

Nro.

2.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 4go Stycznia 1796.

Gazety.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 11. Grudnia.

W Poniedziałek przeszły oddał Pan Pitt na piśmie w Izbie niższej następującą, ze wszech miar ważną odezwę Królewską do Parlamentu w tey ośnowie:

Król Jmć zaufany w zapewnieniach, jakie otrzymał od wiernych sobie Gmi-

B I

no-

nowiaćw co do chęci wspierania go w jego przedsięwzięciach, które w dzisiejszych okolicznościach są nieuchronne; zaleca Izbie, aby ta obmyśliła środki, przez któreby Król mógł być w stanie podjęcia wszelkich nadzwyczajnych wydatków w roku następującym, i poczyniła takie urządzenia, iakich terazniejsze wymagają okoliczności. Król Jmć łądzi za rzecz przyzwoitą uwiadomić przy tej okoliczności Izbę, że interesa Francyi do tego stopnia zdają się już przychodzić, gdzie potrafią zniewolić osobę jego (nieodstępując iednak od prawideł, z iakimi się Monarcha dawniej wynurzył) do weyscia w negocjacye pokoju powszechnego, i przyspieszenia go, ile możności, skoro się to nie będzie sprzeciwiało warunkom jego i sprzymierzonych Mocarstw.

Nayżywszym jest życzeniem K. J., aby duch i determinacya, iaką Parlament okazał przy nowych i ważnych zwycięstwach Armii Austryackiej, tudzież przy wzmagających się coraz zamieszaniach nieprzyaciół, przyłożyła się co nayrychley do takich kondycyi, iakich sprawiedliwość interesu i położenie nasze spodziewać się każe.

Dnia

Dnia następującego wniósł Pan Pitt, aby podano zwyczajny Adres podziękowania Królowi za to, iż ten raczył uznać Rząd Francuski za sposobny do negocjowania. Adres ten tchnął, iak pospolicie, bardzo podchlebnym dla Króla tonem.

Pan Sherydan z téy okoliczności obrócił mowę do Ministrów w której do żywego im docinał. Jak to z sobą pogodzić? rzekł on; ten Minister, który nie dawno ludzi wotuiących na śmierć Króla Francuskiego, wystawiał iak naywstępniejszych łotrów, chce teraz z nami zawierać związki przyjaźni i pokoju. Wszakże Direktoryat dziś Francuski składa się z takich osób. Skąd to pochodzi, iż w jednem tygodniu słyszemy zmienne sentymta naszych Ministrów. Doświadczenia 8. dni potrafiły ich przekonać, że z Francją do pokoju przyść można. Tak jest, od 8. dni dopiero nabrali rozumu; bo, gdyby dawniey byli tak mądrymi, byliby zapewne przed ukóńczoną pożyczką uwiadomili o tym Naród, i uwolnili go od ciężaru długu zaciągnionego z 2. mill. 200. tysięcy F. S. Ale Minister mało w tey okazji okazał rzetelności i cnoty. Jest tu oczewiście podeyscie Narodu, i słowem wy-
ra-

rażonem w poselstwie królewskim niewierzę. Pewnie się kryją wojenne zamiary pod maską oświadczeń i chęci do przyspieszenia pokoju; gdyż dają poznać; że przy najmniejszej odmianie Rządu Francuskiego, można popierać wojnę, i złożyć się przed ludem terazniejszym oświadczeniem. Jakoż osobliwsza to rzecz jest, że *Pitt* nieprędzety uznał Rząd Francyi, za zdolny do negocyowania, aż poki za pomocą wojska Despotyczne swoje niewprowadził Bille.

Potym wniósł *P. Sherydan* następującą odmianę w Adresie do Króla: Ubolewa na to Parlament mocno, że K. N. dał sobie dawniej wyperśwadować, iż Rząd Francuski nie był zdolnym do negocyacji pokoju. Teraz więc prosi Parlament iak najufilniej Króla, aby odstąpił tego błędu, który łatwo może odwlec przyspieszenie pożądanego pokoju, i wszedł niezwłocznie w Negocjacje pod przyzwoitemi i sprawiedliwemi warunkami.

Pan *Wilbforce* usiłował okazać, końcem usprawiedliwienia ministrów, iak wielka jest różnica między Rządem dzisiejszym Francyi, a dawnym; iak po-

dział

dział ciał Prawodawczych podobny jest do Amerykańskiego, a tém samém mniej wystawiony na wpływ buntu i zamieszania. Nakoniec dodał, dziwi mnie to że *P. Sherydan* będąc zawsze największym obrońcą Rządu Francuzkiego, okazuje się teraz jego nieprzyjacielem. Na to *P. Grey*, tym samym językiem można także mówić do Ministrów (tyczyło się to największy Sekretarza wojennego *P. Windham*, który obiecywał poty wieść wojnę z tymi ludzmi, z którymi teraz pokóy zawrzeć pragnie, poki ich zupełnie z ziemi niewykorzeni:) Potym naganiał w uszczępliwych wyrazach, że dotąd tak wiele poświęcono krwi ludzkiej, i zubożono nadzwyczajnym zdziérstwem Naród, nie już dla tego, aby przywrócić Monarchyą w Francyi końcem zabezpieczenia Rządu w Anglii, ale, aby Konwencyą podzielić na dwie Izby. I ta to jest jedyna korzyść, którą odniósł Naród Angielski z krwawey i nieludzkiej tey wojny.

Przeciw téy i podobnym mowóm bronił się Pan *Pitt* z żywością. Mówił on, więcym się ja spodziewał, że poselstwo Królewskie znajdzie powszechną radość w Izbie, aniżeli podobny tryumf i chlu-

i chlube, z iaką się teraz popisuie partya
opozycyina. Chciał on przekonać Izbę,
że woyna z Francją była iedynie odcze-
pną. Nakoniec dodał, może się tera-
źniejszy porządek rzeczy w Francyi dla
tego niepodoba PP. opozycyiny, że
tam zamiast praw człowieka wprowa-
dzą teraz subordynacyą, najswiętszą
nietykalność drugiego i Rząd zbliżający
się do Angielskiego.

Pan *Fox* odpowiedział: mój pardon
iż teraz jest wyrzeczony i objaśniony;
mogę się chlubić tym, że zawsze stał
przy słuszności. Wszystko tak się stało,
iakiem przepowiedział, i nie chybiem w
niczym, iakiem nie chybił w woynie Ame-
rykańskiej. Dobrodzieystwo pokoju nie
byłoby zapewne dostatecznie oświeciło i
przekonało Ministrów. Zaczęli oni z
hardością i zdrożnością, a skończyli z
bojaźnią i drzeniem. Można ich słusznie
osądzić za sprawców okrutnych nie-
szczęść, iakie spłynęły na Europę, przez
opóźnienie, dla Ambitnych swych upor-
czywości, dawno potrzebnego pokoju.
Rząd Francuski w każdym czasie zdolny
był do negocyowania; w samey istocie
nie zmienił się on na włos ieden dnia dzi-
siejszego. Mniemanie, żeby to było nie
z ho-

z honorem i pożytkiem ofiarować pokóy Francyi, iest bardzo błędném. Nakoniec oświadczył się za dodatkiem do Adresu Pana *Sberydana*, ale żądał razem, aby ten w żywszych wyrazach był ułożony. Nakoniec Adres pomieniony przyjęto.

Pan *Pitt* wyszczegulniwszy wydatki nieuzehronne na rok następujący, żądał, aby mu uchwalono na zastąpienie tych 27,662,083. funt: szter: i podał na to dość gładkie źródła, które co do szeląga nie chybiaią wydatku, ale czynią iednak 276,620,830. Zł. Ryń.

Towarzystwo Korrespondentów, i obrońce wolności Bretonów zgromadzili się dnia 7. na polu zwanym *Marylebone*. Liczba zgromadzonego ludu wynosiła do 10. najmniey tysięcy. PP. *Tbellwall*, *Friedd*, i *Richter* mówili zwawie do ludu z czterech Katedr tym końcem wystawionych. Potym czytali ułożony adres do Króla przeciw *Billom*, który iednomyślnie od ludu potwierdzony został. Ale jeżeli Bille te przyjęte zostaną od Króla, tedy zgromadzenie te zapewne będzie ostatniem tego rodzaju w Anglii.

Parlament Irlandzki ma się zgromadzić na dzień 21. Stycznia; ciekawa rzecz

rzecz iak się tam znajdą oppozycyini i lud, który nie mało ma żalu do Ministrów.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 8. Grudnia.

Jak dalece exagernią Janerałowie Francuscy stratę skoiarzonych w Włoszech, okazuje się z następującego ich doniesienia do Paryża, które sprzeciwia się urzędowym rapportom skombinowanych. „ Dnia 23. Listopada zaczepiony był nieprzyziaciel na wszystkich swych stanowiskach. Reduty trzypiętrowe za iednym zawodem bagnetem odebrane zostały od walecznego naszego wojska. Nieprzyziaciel zostawił przeszło 3000. trupów na placu; a 8000. wzięliśmy w niewolę. *Finale i Vado* zajęte zostało przez wojska Rzplitey; w pierwszym miejscu zagarnęliśmy niezmierne magazyny. Jen. *Devins* wzywał Jenuęńczyków do poddania mu fortecy *Savona*, na co z strony Rzplitey naszej oświadczone, iż gdy to nastąpi, tedy armaty nasze gotowe są nie zostawić kamienia na kamieniu tego miasta.
